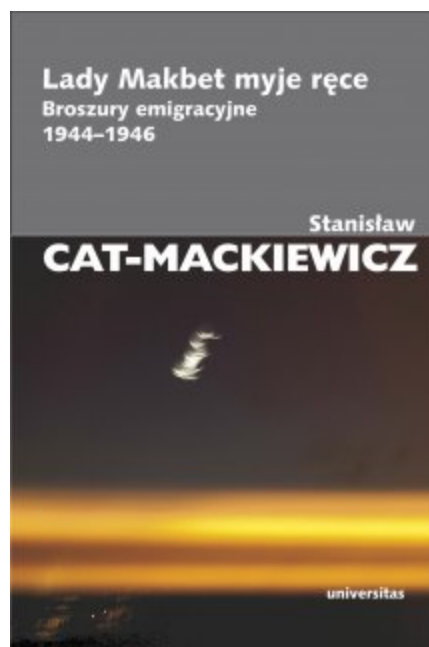


Lady Makbet myje ręce. Broszury emigracyjne 1944-1946 - Stanisław Cat-Mackiewicz

Na kilka dni przed otwarciem procesu moskiewskiego wybuchła sprawa Jagodzińskiego, którego policja angielska aresztowała na żądanie naszego Ministerstwa Obrony Narodowej. Była to dość dziwna sprawa, gdyż polskie ministerstwo poszukiwało Jagodzińskiego jako dezertera dość dawno, a aresztowano go i spowodowano sensację w gazetach na temat Polaków londyńskich więżących przedstawiciela Lublina dopiero teraz. Jagodziński oświadczył, że Polacy utrzymują w Szkocji obóz koncentracyjny.



Na kilka dni przed otwarciem procesu moskiewskiego wybuchła sprawa Jagodzińskiego, którego policja angielska aresztowała na żądanie naszego Ministerstwa Obrony Narodowej. Była to dość dziwna sprawa, gdyż polskie ministerstwo poszukiwało Jagodzińskiego jako dezertera dość dawno, a aresztowano go i spowodowano sensację w gazetach na temat Polaków londyńskich więźących przedstawiciela Lublina dopiero teraz. Jagodziński oświadczył, że Polacy utrzymują w Szkocji obóz koncentracyjny.

Stanisław Cat-Mackiewicz

Lady Makbet myje ręce. Broszury emigracyjne 1944-1946

Rok wydania: 2014

Wydawnictwo: Universitas

Lady Makbet myje ręce

Na kilka dni przed otwarciem procesu moskiewskiego wybuchła sprawa Jagodzińskiego, którego policja angielska aresztowała na żądanie naszego Ministerstwa Obrony Narodowej. Była to dość dziwna sprawa, gdyż polskie ministerstwo poszukiwało Jagodzińskiego jako dezertera dość dawno, a aresztowano go i spowodowano sensację w gazetach na temat Polaków londyńskich więzących przedstawiciela Lublina dopiero teraz. Jagodziński oświadczył, że Polacy utrzymują w Szkocji obóz koncentracyjny. Nasz rząd zaprosił dziennikarzy angielskich do tego obozu aby sprawdzili, że regulamin tam stosowany nie różni się niczym od regulaminu odpowiednich angielskich instytucji. Nikt temu bezpośrednio nie zaprzeczył, a jednak wielkie, czarne nagłówki w gazetach londyńskich: *Kajdany w obozie polskim* ukazały się nad artykułami o niewinnej treści. W czasie oględzin obozu przez dziennikarzy jakiś złodziejasek tam siedzący oświadczył, że wolał być u Niemców niż tutaj. Złodziejasek ten zainteresował prasę i sentencja jego ukazała się prawie we wszystkich organach prasowych londyńskich.

W czasie procesu moskiewskiego prasa londyńska pisała, że proces stwierdził dywersje Armii Krajowej przeciw Armii Czerwonej. Dziwny był ten wyraz: „stwierdził”... Ileż razy „stwierdzano” w pokazowych procesach sowieckich różne antyangielskie rzeczy, począwszy od „stwierdzenia”, że od 1926 roku Trocki był zwyczajnym agentem Intelligence Service, a kończąc na stwierdzonych planach angielskich oderwania Uzbekistanu i Turkiestanu od Rosji, na „stwierdzeniach” okradania Rosji przez burżuazję angielską w sprawie leśnej, naftowej i wielu innych. Takie „stwierdzenia” były oczywiście tyle samo warte i takimi samymi dobyte metodami, co „stwierdzenia” obecne.

Wreszcie przyszedł dzień 22 czerwca 1945 roku, dzień końca, a co najmniej zerwania niepodległości Polski w pierwszej połowie XX wieku. Mikołajczyk i Stańczyk, wysłani przez rząd angielski do Moskwy bez wiedzy i zgody rządu polskiego, wstąpili do Komitetu Lubelskiego[1]. Za ich przykładem poszedł p. Kiernik i p. Wycech. Ten fakt nie miałby większego znaczenia, przecież już Andrzej Witos i inni byli w Komitecie Lubelskim i nie dezorientowało to nikogo. Ale teraz nasi sojusznicy uznali to za stworzenie nowego reprezentatywnego rządu polskiego, chociaż wszyscy wiedzą, że ten rząd reprezentuje chyba metody używane w procesach pokazowych, a poza tym nic więcej. A metody używane w procesach pokazowych godzą nie tylko w Polskę czy w wewnętrznych rosyjskich wrogów Stalina. One godzą w godność człowieka na ziemi.

Wyroczenia opinii angielskiej „Times” nazwał przy tej sposobności rząd socjalisty-robotnika Arciszewskiego rządem skrajnie prawicowym.

Prasa londyńska odzwierciadla dobrze stosunek rządu brytyjskiego do sprawy polskiej. W 1939 roku zachęcano nas do wojny z Niemcami, ba! powiedziano, że Anglia wyciąga miecz z pochwy, by bronić praw Polski do Gdańska. Podpisano z nami układ, którego nie dotrzymano w kwestii najbardziej istotnej. W dniu 25 sierpnia 1939 roku rząd angielski podpisał układ zawierający zobowiązania, że nie zawrze z Rosją układu, którego wykonanie naruszałoby statut terytorialny Polski lub jej suwerenność. W 1945 uznaje się rosyjską agenturę polityczną za rząd polski, używając jakże niemoralnego pretekstu, że do niego wstąpił nikczemny zdrajca Stanisław Mikołajczyk, specjalnie w tym celu z Londynu do Moskwy wysłany.

Rząd brytyjski wie dobrze, że żadnych wolnych wyborów w Polsce nie będzie. Pokazowy proces moskiewski wykazał, że wszyscy Polacy współpracujący w czasie wojny z Anglią i Ameryką będą teraz uważani za żywoły faszystowskie i filoniemieckie. Nominacja nowego rządu Bieruta i Osóbki wykazuje, jak dalece będą w nim słabe wpływy i możliwości Mikołajczyka i innych, których NKWD nadal uważa za agentów angielskich. Aparat administracyjny Polski podziemnej, żołnierze Armii Krajowej, nadal są chwytni i wywożeni. Anglicy wypowiadają radość z powodu załatwienia sprawy polskiej, a jednocześnie oświadczają, że 90% Polaków, którzy przymusowo znaleźli się poza krajem, do kraju nie chce wracać. A przecież Anglicy wiedzą, że jesteśmy narodem patriotycznym i że opanowani jesteśmy straszliwą tęsknotą do kraju.

Niegdyś, za czasów powstania styczniowego, Otto von Bismarck rzucił pod naszym adresem zdenerwowane pytanie: Czy ludzie rozsądni żadnego wpływu na wypadki polityczne u was nie mają? Nasz naród jest dzisiaj tak nieszczęśliwy, że nie stać mnie na obiektywne zastanowienie się, czy Bismarck miał, czy nie miał wtedy racji. Ale pod adresem naszego byłego wielkiego sojusznika, żołnierzy którego żołnierze nasi byli lojalnymi towarzyszami broni, a którego rząd nie dotrzymał nam układu i dziś chce agenturę obcą uznać za rząd polski, pod adresem społeczeństwa brytyjskiego, możemy dziś trawestować owe zdanie Bismarcka i zapytać: Czy ludzie, którzy uważają, że podpisy na aktach międzynarodowych winny być honorowane, żadnego już u was wpływu na bieg wypadków politycznych nie mają?

[1] Skład Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej ustalono 21 czerwca 1945, oficjalnie powołany został 28 czerwca.